

# SŁOWO

WILNO, Wtorek, 25 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność“.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH“.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Upadek rządu Mac-Donalda. Na-prężona sytuacja polityczna w Anglii osiągnęła zdaje się swój punkt kulminacyjny. Gabinet Mac-Donalda podał się do dymisji. Trzeba wyraźnie podkreślić, iż rząd ustąpił nie pod presją opozycji, ale na skutek rozdziewików pomiędzy poszczególnymi ministrami. Plan oszczędnościowy, nad opracowaniem którego strawiono cały ubiegły tydzień, spotkał się z opozycją 8 ministrów w gabinecie Mac-Donalda. Kamieniem obrazy było 10 procent obcięcie zasiłków dla bezrobotnych. Ministrowie ci na czele z Henderssonem i Alexandrem pod wpływem wydocznie Trade-Unionów wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu tego środka do planu oszczędnościowego i to zdecydowało o dymisji. W ten sposób sami labourzyści uniemożliwili Mac-Donaldowi dalsze sprawowanie rządów.

Piętą achileusową gabinetu Mac-Donalda przez cały czas jego istnienia było to właśnie, iż nie tylko nie posiadał większości w parlamencie ale nie miał jednolitości w gabinecie, a stronnictwo, które reprezentował, było wybitnie niezdecydowane i niejednokrotnie zdarzały się wypadki, iż Partia Pracy głosowała przeciwko rządowi Partii Pracy.

Ponieważ żadne z obecnych stronnictw angielskich nie posiada w parlamencie większości, misję tworzenia nowego rządu otrzymał ponownie Mac Donald, który zamierzał utworzyć gabinet koalicyjny. Podstawą dla tego rządu ma być program doraźny walki z kryzysem ekonomicznym i finansowym.

— Dymisja hr. Bethlena. Wielką niespodziankę zgotował opinii europejskiej hr. Stefan Bethlen podając się do dymisji, po jednastoletnim kierowaniu polityką węgierską. Węgry były tym szczęśliwym krajem, który po wojnie światowej nie przechodził co kilka miesięcy ostabiających organizm państwowy przesileni ministerjalnych. Dymisja hr. Bethlena i desygnowanie na premiera hr. Karolyi, reprezentującego w polityce wewnętrznej ten sam co dymisjonowany szef rządu kierunek, wskazuje, że nie kwestie polityki wewnętrznej były powodem ustąpienia hr. Bethlena.

Hr. Bethlen w ciągu ostatnich lat dążył do przewłaszczenia polityki zagranicznej Węgier na tory włoskie. Pamiętamy liczne podróże zagraniczne, które najczęściej prowadziły do Rzymu. Stanowisko Mussoliniego, jego głośne mowy z akcentami rewizjonistycznymi były magnesem, który pociągnął hr. Bethlena, otwierając nadzieję, iż przy współpracy z Włochami i poparciem Anglii (akcja lorda Rothemera) uda się mu uzyskać rewizję krzywdzących Węgry terytorjalnie traktatów.

Kryzys ekonomiczny, ogarniający całą Europę, dotknął również i Węgry. Dla poprawy sytuacji ekonomicznej konieczną jest większa pożyczka długoterminowa, ale tą w dzisiejszych warunkach może udzielić tylko Francja. Właśnie tu należy szukać właściwych przyczyn ustąpienia hr. Bethlena i desygnowania na premiera frankofila hr. Karolyi.

Osoba hr. Bethlena, prowadzącego politykę włoską, jest we Francji więcej niż niepopularna i podobno jednym z warunków udzielenia kredytów było właśnie usunięcie hr. Bethlena co dyskretne dano do zrozumienia w Budapeszcie. Ponieważ pożyczka jest w obecnej sytuacji finansowej Węgier jedyną bodaj-że deską ratunku wobec wycofywania przez Szwajcarię krótkoterminowego kredytu w wysokości 200 milj. pengo hr. Bethlen ustąpił.

Jakie następstwa pociągnie ta zmiana? Na terenie polityki wewnętrznej żadnych, hr. Karolyi jest wyrazicielem tych samych poglądów, co byłby premier, natomiast w dziedzinie polityki zagranicznej Węgry przejdą pod sztandar francuski. Zmniejszy się więc nacisk na Małą Entente, jak wiadomo twór polityki francuskiej, następnie Węgry uczynią wyrwę w bloku, który starał się pod swoją egidą zmontować Mussolini, a to wobec ciągłego podrażnienia w stosunkach francusko-włoskich może mieć duże znaczenie.

W pasie polskiej desygnowanie hr. Karolyi na premiera łącznie jest ze sprawą powrotu Habsburgów. Jest to rezultat propagandy czeskiej, która każde wydarzenie na Węgrzech łączy ze sprawą powrotu Habsburgów.

— Odroczenie wizyty francuskiej w Paryżu. Wizyta premiera Laval'a w Berlinie została odroczone bez określenia terminu i ma podobno nastąpić po sesji wrześniowej Ligi Narodów. Zamiast wizyty premier Laval konferował telefonicznie w ciągu dwudziestu min. z kanclerzem Brueningiem, wyjaśniając mu powody, dla których nie może obecnie przyjechać.

Co było przyczyną zaniechania tej podróży? „Journal de Geneve“ twierdzi, że intryga Brianda, wobec tego, że Laval miał pojechać do Berlina bez p. Brianda, a tylko w towarzystwie p. Berthelot. Dziennik szwajcarski opisuje szeroko szczegóły tej zawziętej intrygi, która nawet z oddalenia nie wydaje się być prawdopodobną dlatego, że największym entuzjastą jazdy do Berlina był właśnie p. Briand, a premier Laval w trakcie ostatnich pertraktacji z Niemcami w Paryżu i Londynie był czynnikiem hamującym zapal porozumiewawczy p. Brianda.

Odroczenie wizyty wskazuje, że w rozmowach dyplomatycznych niemiecko-francuskich, które nieprzerwanie się toczyły, nastąpiło jakieś załamanie. Wskazuje na to również puszczony przez Niemcy balon próbny w postaci projektu porozumienia pięciu państw europejskich łącznie z Sowieciami, który prasa paryska z urzędowym „Temps“ na czele przyjęła wręcz wrogo. Wizyta premiera francuskiego w Berlinie może być aktem, który będzie finalizował porozumienie francusko-niemieckie, ale dopóki porozumienie to nie wyszło ze sfery dyskusji, wizyta taka jest zbędna i to zdaje się być głównym powodem jej odroczenia.

Zaloty Hitlera. Po nieudanych plebiscycie pruskim Hitler złożył ofertę prasową współpracy kanclerzowi Brueningowi. Oferta ta wywołała olbrzymie i burzenie wśród socjal-demokratów, którzy nie należą do koalicji rządzącej, gabinet Brueninga w wielu wypadkach popierają. Pod wpływem akcji socjal-demokratów i świeżych jeszcze wspomnień z plebiscytu kanclerz Bruening ofertę rozszerzenia bazy operacyjnej na prawo, odrzucił, używając od socjalistów za to zgodę na likwidację w bardziej energiczny sposób jacejek komunistycznych. Sz.

### POSEŁ PATEK W WARSZAWIE

WARSZAWA, 24.8 (tel. wł. „Słowo“). Dziś wieczorem przybył z Moskwy poseł Patek, który w ciągu ostatnich dni konferował z komisarzem Litwinowem i Karachanem. W Warszawie pos. Patek zda sprawę ze swoich rozmów z Min. Zaleskiemu, a materiały przywiezione przez posła Patka z Moskwy posłusz min. Zaleskiemu do rozmów, jakie ma odbyć w Genewie z komisarzem Litwinowem.

Genewskie rozmowy min. Zaleskiego będą stały w związku z akcją dyplomatyczną Francji w przedmiocie związania niektórych państw europejskich z Sowieciami paktem o nieagresji.

## Przesilenie gabinetowe w Anglii

### Ostry rozdziewik w łonie gabinetu

LONDYN, PAT. Niedzielne posiedzenie gabinetu przybrało dramatyczną formę. Gdy Mac Donald przedstawił kolegom ostateczny plan, w którym przewidziane jest 10-procentowe obniżenie zasiłków dla bezrobotnych, 8 ministrów wypowiedziało się przeciwko, 13 zaś za obniżeniem.

Wobec takiej opozycji w łonie władzy gabinetu, Mac Donald przerwał o godzinie 22 posiedzenie i wyjechał do pałacu Buckingham, skąd powrócił po pół godziny. Gabinet obradował jeszcze 10 minut, poczem ministrowie rozeszli się. Pozostał sam Mac Donald, do którego o godzinie 11 w nocy przybyli Baldwin, Chamberlain i Samuel.

Konferencja trwała do północy.

### Narady w pałacu królewskim

LONDYN, PAT. — W poniedziałek, o godzinie 10 rano zaproszony został do pałacu królewskiego Mac Donald, Henderson i Baldwin. Posiedzenie rady ministrów wyznaczono zostało na południe. Biuro Reutera dowiada się, że minister spraw wewnętrznych Clynes należy do grupy członków gabinetu, którzy sprzeciwili się zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych, co — jak wiadomo — jest źródłem zasadniczym kryzysu.

### Dymisja rządu Mac Donalda

LONDYN, PAT. — RZĄD MAC DONALDA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. OFICJALNIE KOMUNIKUJĄ, ŻE MA BYĆ UTWORZONY RZĄD KOALICYJNY MISJA UTWORZENIA KOALICYJNEGO RZĄDU NARODOWEGO BĘDZIE POWIERZONA MAC DONALDOWI. — W SKŁAD NOWEGO GABINETU WEJĄ OPRÓCZ LABOURYSTÓW RÓWNIEŻ I KONSERWATYŚCI ORAZ LIBERAŁOWIE ZARÓWNO BALDWIN, JAK I INNI PRZYWÓDCY PARTII, JUŻ WYRAZILI SWĄ ZGODĘ NA UTWORZENIE TAKIEGO GABINETU.

### Wobec rządu koalicyjnego

LONDYN, PAT. — Utworzenie rządu koalicyjnego pod przewodnictwem Mac Donalda jest posunięciem o charakterze wyjątkowym, posiadającym znaczenie zarządzenia tymczasowego, obliczonego na przeprowadzenie planu finansowego dla zbalansowania zagrożonego nadmiernymi wydatkami budżetu Wielkiej Brytanii.

Po opanowaniu sytuacji finansowej przez wprowadzenie stosownej ustawy w parlamencie, po uchwaleniu jej przy pomocy zapowiedzianej obecnie większości, program rządu koalicyjnego będzie faktycznie wyczerpany. Okres tej pracy może potrwać od 6 do 8 tygodni.

Czy rząd koalicyjny pozostanie potem u władzy dla dalszego sprawowania rządów — trudno jest dzisiaj przewidzieć. W dużym stopniu zależy to będzie o osobie od Mac Donalda i od stosunku, jaki ułoży się między nim a Labour Party.

W-g ogólnego mniemania, nowy rząd ograniczy się do uchwalenia zasadniczych zarządzeń celem udrożnienia finansów narodowych, co powinno być dokonane przed końcem września.

Rozwiązanie parlamentu i wybory nastąpiły prawdopodobnie w październiku.

Ogłoszony komunikat stwierdza, iż w naradach Mac Donalda z Baldwinem, Samuelem i Snowdenem w sprawie składu nowego rządu osiągnięte zostały znaczne postępy. Za najważniejszy punkt przy tworzeniu nowego rządu uważana jest sprawa zażegnania istniejącego kryzysu narodowego. Nie będzie to więc rząd koalicyjny w zwykłym znaczeniu tego słowa, lecz rząd wspólny dla tego jedynego celu. Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, stronnictwa polityczne powrócą na swe zwykłe starowiska.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE

Wczoraj rano przyjechał do Wilna wilych i wojskowych.

p. Marszałek Piłsudski, witany na P. Marszałkowi towarzyszy pułk. dworcu przez wojew. Beczkowicz i Głabisz. Marsz. Piłsudski zamieszkał inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego i innych przedstawicieli władz cywilnych.

### Min. Zaleski wyjeżdża do Genewy

WARSZAWA, 24.8 (tel. wł. „Słowo“). Minister Zaleski wyjeżdże do Genewy na sesję Ligi i Zgromadzenia min. Briandem.

### Książę Mikołaj wrócił do Bukaresztu

BUKARESZT, PAT. — Wczoraj malnie w Bukareszcie na lotnisku Bawieczorem powrócił tu książę Mikołaj neasa. Na lotnisku oczekiwali księcia ze swej podróży powietrznej do Polski. hr. Szembek, polski attache wojskowy. Po przynusomem lądowaniu w miejscowości Roman, spowodowanem drobnią niedokładnością motoru, książę Mikołaj kontynuował lot i wylądował na

### Zerwanie stosunków między Hiszpanją a Watykanem

RZYM, PAT. — „Tribuna“ donosi z Madrytu, że wbrew zaprzeczeniom wyjazd nuncjusza Tedeschiniego do Hiszpanji wydaje się pewny. W konse-

### Lotnicy polscy w Ameryce

NOWY YORK, PAT. — Do Nowego Yorku przybyli parowcem „Britannic“ naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w M-stwie Komunikacji płk. Filipowicz i kpt. Orliński, powitani przez konsula polskiego i przedstawicieli

### Uniwersytet katolicki na Litwie

KOWNO, PAT. — „Rytas“ podaje, iż centrum Akcji Katolickiej postanowiło założyć na Litwie uniwersytet katolicki, uważając, iż zreformowany wy-

## Sytuacja w Anglii

Plan sanacji banków rumuńskich

Akcja państwa rumuńskiego i Banku Narodowego dla pomocy bankom rumuńskim, prowadzona jest według planu, podzielonego na trzy części. Przedewszystkiem utworzono syndykat pięciu wielkich banków bukareszteńskich z kapitałem 1 miljarda lei, którego zadaniem jest przyśpieszenie pomocy w razie trudności tym bankom, które do syndykatu należą. Fundusz syndykatu zagwarantowany jest portfelem banków należących do syndykatu jak również poręczeniem państwa. Syndykat zagał swą działalność dnia 17 sierpnia. Do zarządu syndykatu należą przedstawiciele poszczególnych banków jak Banca de Credit, Banca Crisoveloni, Marmarosch Banca, Banca Moldowa, Banca Romaneasca. Przewodniczącym syndykatu jest Konstantyn Angelescu, były gubernator Banku Narodowego a jego zastępcą Buzdugan, administrator Banku Narodowego. Na fundusz syndykatu składają się udziały poszczególnych banków a mianowicie Banca Romaneasca i Banca de Credit po 250 milionów lei, Banca Marmarosch Blanc 200 milionów, Banca Crosveloni i Banca Moldowa po 150 milionów lei.

Bank Narodowy zajmuje się ostatnio kwestią utworzenia podobnego syndykatu dla pomocy bankom prowincjonalnym, które w tej sprawie zwróciły się do Banku Narodowego z odpowiednim memorjałem.

W dalszym planie sanacyjnym przewidziano, że państwo udzieli pomocy tym bankom, których zobowiązania wzrosły tem, że swego czasu na rynku szwajcarskim wykupiły akcje rumuńskiego towarzystwa naftowego Steaua Romana i które mają wartość zakupną, będącą wyższą aniżeli dzisiejsza cena akcji spłacać aż do roku 1944. Chodzi tu ogółem o 700 milionów lei według dzisiejszego kursu. Państwo przejmie na siebie spłacanie zobowiązań bankowych, przez co znacznie zmniejszone zostaną ciężary banków. Prasa rumuńska pisze, że państwo zaproponuje sprzedawcom akcji tereny naftowe jako przeciwwartość.

Jako dalszy środek pomocy bankom rumuńskim jest postanowienie wydania emisji obligacji wielkiego przemysłu pod gwarancją państwa. Wielkie towarzystwa przemysłowe jak Resicza, Petroszani, Lupeni, Cujir, Astra de Wagonae, I. A. R. zalegają wielkim bankom rumuńskim 1 miliard lei. Dług ten powstał swego czasu przy inwestycyjnej polityce przemysłu rumuńskiego. Aby dług ten mógł być bankom spłacony, zostanie uchwalona ustawa, mocą której pozwala się wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.

Obligacje podłożone będą pierwszorzędną hipoteką na nieruchomości każdego przedsiębiorstwa, gwarancją banku, który swego czasu udzielił kredytu a wreszcie gwarancją państwa.

W kołach gospodarczych plany te przyjmowane są z zadowoleniem, bowiem dzięki tym zarządzeniom przedewszystkiem skonolidowany zostanie dług wielkich przedsiębiorstw, co umożliwi nowe inwestycje, ożywiony zostanie ruch giełdowy, jak i w ogóle całe życie gospodarcze.

Wspomnianym towarzystwom wydać obligacje w wysokości długu, jaki każdemu z towarzystw w danym banku posiada. Państwo starać się będzie o ulokowanie tych obligacji na rynku krajowym i zagranicznym. Ogólna wartość emisji nie może przekraczać jednego i pół miljarda lei. Kupony będą umorzone w terminie 15 — 20 lat, a oprocentowane 7 — 8 procentami.



# ECHA KRAJOWE

## ŻYCIE SŁONIMSKIE

### Jak gospodaruje burmistrz słonimski p. Jelski

Ścież wodociągowa Słonima jest skupia i wymaga rozszerzenia. O tem pisaaliśmy niejednokrotnie. Brak ten także podkreślił p. Wojewoda w zarządzeniu o rozwiązaniu rady miejskiej. Obecnie Magistrat, chcąc jakby częściowo naprawić swe stare grzechy rozpoczął rozszerzać sieć wodociągów miejskiego i... prace już zapoczątkowano.

Za najbardziej pilne uznano przeprowadzenie wodociągu przez kanał na drugą stronę Bulwarów Ogińskiego.

### Lista „Rzeczowej Pracy Samorządowej”

Do walki o stolicę radzieckie stało się 8 list, z których jedna chrześcijańska — mahometańska i jedna robotnicza — reszta różnobarwne i różnoplemienne.

W jednej z nich, noszącej cyfrę 7, a zowiącej się listą „rzeczowej pracy samorządowej”, wystawionej przez Straż Ogniową Słonimską — nie widzimy wyraźnej linii. Od samego bowiem początku targów partyjnych Żydowski Blok ofiarowywał dla przed stawicieli straży ogniowej jedno miejsce w Radzie Miejskiej. Nie zupełnie zgręzna propozycja Bloku Żydowskiego spotkała się ze zrozumiałym protestem Straży, która, powołując się na to, że nie jest instytucją wyłącznie żydowską (w składzie czynnych członków jej są także i chrześcijanie) postanowiła wystąpić z oddzielną listą, na czele z naczelnikiem straży p. Borysem Piaseckim i wiceprezesa Zarządu p. Wacławem Starostekiem. Słuszne skądinąd podejrzenie o sprawę Zarządu Straży, spotkało się z ostrą krytyką p. Weissa.

### Koncert orkiestry smyczkowej w Słoniemiu

W dniu 22 b. m. w sali Domu Ludowego w Słoniemiu pod dyrykcją p. E. Jęłowca odbył się koncert amatorskiej orkiestry smyczkowej, która wykonała szereg znanych utworów muzycznych, jak: „Czarne Domino” F. E. Aubera, Fantazję z op. „Traviata” J. W. Uwerturę „Egmont” i czardasz „Duch Wojenny” i in.

Orkiestra zagrała dobrze, należałoby wywiązać się z zadania, za co też obdarzona

#### LEBIEDZIEWO

— S. M. P. Z chwilą powstania w Lebedzie S.M.P., miejscowość ta znacznie się ożywiła. Zaczęła się cicha, mroźna, lecz pożyteczna praca. Zaczęły się odbywać zebrań młodzieży w lokalu szkoły powszechnej, na których często były wygłoszone odczyty, pogadanki, przeprowadzanie kursy i t. p. Duszą wszelkiej pożytecznej pracy młodzieży, była zawsze p. Lyczniak Franciszka.

Doceniając znaczenie udoskonalenia metod pracy w gospodarstwie i na roli, młodzież pod bezpośrednim kierownictwem p. Lyczniaka, z zamiłowaniem prowadzi prace na polkach doświadczalnych. Już w 1929 r. miejscowa ludność z podziwem oglądała niebywałą w tych stronach roślinę, co to roślinie znacznie wyższej niżli wzrost człowieka, a która się zowie: „kukurudza wczesna bydgoska”. Wielką było sensacją gdy S.M.P. w tymże roku urządziło wystawę plonów tej kukurudzy po zakończeniu pracy w polu, na której figurowały kaczany i ziarna kukurudzy, oraz maki i placki z kukurudzy. Nawet dygnitarze, przybyli na ową wystawę z Molodecna, podziwiali wygląd eksponatów kukurudzy i smak placków z tejże.

W następnym roku kukurudzy prowadzone są doświadczenia w uprawie buraków i marchwi pastewnej, ziemniaków, kapusty, w wychowie psów i kur przy równoczesnym należytym docenianiu i uwzględnianiu przez młodzież S.M.P. pracy w kierunku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Z troski osób wyżej wymienionych o dobro wspólne, z którego ostatnio ofiarnie współpracuje p. Szustalewicz Józef — kierownik miejscowej agencji pocztowej, oraz z wysiłku samej młodzieży stowarzyszonej powstało własne Ognisko S.M.P. w Lebedzie.

Słowem — krok za krokiem — lecz praca wciąż kroczy naprzód. Z tej pracy powstaje hufiec młodzieży z wpojaoną do serc i dusz miłością Boga i Ojczyzny. Jest to praca niezmiernie ważna, a tym, którzy wkładają w nią swe serca — cześć!

## ADIEU NEW YORK!

Adieu New York! Po trzech latach muszę nagle opuścić twój wir i szum, twój zgiełk i gwar, twoje wieże strzeliste, twoje tłumy różnoplemienne, twoje kanjony głębokie, twoje światła oślepiające, twój wieczny ruch, twój czar i blask.

Adieu, New York!... Kiedy cię ujrzę znowu, kuźnię przyszłości, świątynię czynu, ołtarz bogactwa? Co poznam cię wówczas, New Yorku, czy jak kamelion, corocznieprzebiegasz się w nową szatę gmachów potwornych, drapaczy podniebnych, co dzień w dzień dodajesz piętra do piętra, biura do biur, sklepy do sklepów, kina do kin, miliardy do miliardów? Czy się tymczasem nie rozrośniesz, polipie nie nasycony, czy nie ogarniesz już wówczas słonecznych wybrzeży Long Island i sosnami porośniętych brzegów New Jersey, czy nie zalesisz kominami fabryk pustkowi pod Newarkiem, czy nie wygnasz w międzyczasie międzynarodowego Ghetta z East Side'u, budując tam pałace dla bogatych milionerów z Park-ave, zastępując ich pańskie bastjony kolosami dla biznesu? Czy będą istnieć jeszcze twoje ulice i aleje, czy może już i one staną się

kilkopiętrowe z różnymi podkładami dla ruchu pieszego i kołowego, dla sklepów i biur?

Wiem tylko jedno: że ty zawsze zostaniesz groźny, wspaniały, potężny, oszałamiający wielkością, ogromem, bogactwem. Ze szczytów twoich turni ty widzisz XXI stulecie, sięgasz w przyszłość dziesiętną, zwyciężasz życie przyszłych pokoleń. Jak wszystko jest małe, skromne, ubogie, karłowate w porównaniu z tobą, New Yorku!

Jak można cię pokochać, choć tak zimny i obojętny jesteś dla przybyszów! Jakże jesteś nieziemny w swej wiecznej zmienności! Masz urok oceanu, którego wieczne burze stwarzają razem spokój, którego fale, każda inna, powtarzają się w rytmie wiekowym, którego pomruk smętny nie ustaje nigdy, w którego wnętrzach głębokich wiecznie odbywa się cyklonowa praca. Jak na oceanie łódzka człowieka jest tylko skorupka, tak i w twym łonie żelaznym jednostka ginie i tonie.

Ale tak samo, jak ocean, otwiera wrota do świata, tak, jak z morza wyrasta kultura, poezja, filozofia, prawo, i handel, i wojna, i bogactwa, i piękno, i urok życia, tak twoje śpiężno nie szczęty zdrażliwe i przepaściste

## Jak żyje Trocki

Co dzieje się w duszy tego, cośkolwiek już posiwiałego człowieka, siedzącego w łódce, kołysanego błękitnymi falami morza? Marnara i natchnionego nie ma nad wdęką? Od czasu do czasu wyciąga sznur i znów zanurza w błyszczących falach, wśród których zwinnie poruszają się małe rybki. Ale rybak w mankietach bardzo mało zwraca na nie uwagi. W jego głowie kołują najrozmaitsze myśli, przesuwają się jak w kaleidoskopie obrazy z dawnych czasów, przypominają sobie walki polityczne, lata emigracji, działalność spiskową, krwawe dni rewolucji... Przypomina sobie wreszcie zwycięstwo Stalina i wygnanie...

Twórca armii czerwonej, przyjaciel i najbliższy współpracownik Lenina, z którego śmiercią nastąpił i jego upadek, stał się ofiarą upartego Gruzina. Po pożarze willi na wyspie Principo, który zniszczył wielką część jego biblioteki i cennych dokumentów z czasów rewolucji, przeprowadził się do starego domu tureckiego w Modzie na brzegu Azji.

W tej dzielnicy z pięknymi ogrodami chętnie w lecie osiedlają się obcokrajowcy, aby przynajmniej na pewien czas zamieszkać w domach dawnych dygnitarzy tureckich. Tutaj na uboczu żyje obalony władca sowiecki, krwawy kat rewolucji. Żyje zupełnie odosobniony za murami ogrodu (tak, że nikt z okolicy nie może go oglądać). Żyje z żoną i córką, a detektywi rządowi strzegą go troskliwie. Gości przybywa tu bardzo mało, ponieważ dostęp połączony jest z pewnymi trudnościami; trzeba poddać się pewnym skomplikowanym formalnościom.

Od czasu, kiedy syn wygnańca Iwan Trocki wyjechał do Europy, aby sprzedać publicystyczne prace swego ojca, zapanowała w domu jeszcze większa cisza. Tylko austriacki sekretarz podziela smutne dni wygnańca. Stary ogrodnik czyni zakupy dla kuchni, w której gospodaruje żona Trockiego.

Życie całej rodziny skoncentrowane jest w pracowni Trockiego, gdzie stoły, stół i krzesła uginają się pod ciężarem książek, gazet, broszur i rekwizytów. Tu przelewa na papier swe myśli, tu tworzy plany i pisze pamiętniki.

Według słów konstantynopolitańskiego korespondenta pewnego pisma wiedeńskiego, który w tych dniach odwiedził Trockiego, wygnany dygnitarz sowiecki nie upadł pod ciężarem spotkanego ciosu i odznacza się zadziwiającą świeżością fizyczną i duchową. Trocki stoi pewnie na nogach jako wódz, który jest przekonany, że w jego ręku znajduje się jeszcze ostatni atut. W krytycznych momentach walki uległ zbiegom okoliczności. Spokojnie się poddał i wierzy, że najbliższa przyszłość znów wysunie go na decydujące miejsce, gdzie obecnie stoi jego zwycięski przeciwnik, który wyzerpał już wszelkie środki. Bez gniewu, ale z sarkastycznym humorem mówi Trocki o Stalinie, któremu zarzuca, że odstąpił przed kapitalizmem. Swych zdradliwych towarzyszy, którzy podali się Stalinowi, Trocki charakteryzuje ironicznie. Uszczypliwie zwłaszcza wyraża się o Radku i Bucharinie.

Trocki spędza całe dni na pracy publicystycznej, czyta artykuły polityczne pism z całego świata. Cafem godzinami Trocki dyktuje, lub sam pisze. Właśnie dokonywał drugi tom swej „Historji rewolucji rosyjskiej”, w której omawia wypadki w roku 1918, niemiecką interwencję, konflikty dyplomatyczne, interwencję aliantów, powstanie chłopów i wojnę domową a zarazem powstanie armii czerwonej. Dzieło to ma być najpóźniej w jesieni b. roku nakładem firmy berlińskiej, która zarazem postara się o wydanie książki we wszystkich językach. Honorarium z tej pracy będzie bardzo duże. Oprócz pracy publicystycznej,

#### HORNICA

— Pożar. W majątku Hornica w gminie hornickiej, należącym do O'Brien de Lucy, spłonęła stodoła od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą 16 tys. zł.

## Likwidacja wyd. komunist. w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Dnia 21 b. m. nowicjusz korespondencje sekretariatu warszawskiego wydawnictwa K. P. P. Likwidacja warszawskiego wydawnictwa komunistycznego, polskiej, t. j. części centralnego wydawnictwa K. P. P., dokonywując kilkudziesięciu rewizji.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono obfity materiał komunistyczny, sta-

## 6000 fachowców amerykańskich wyjedzie do Rosji

NOWY YORK. PAT. — Wedle informacji z kół Amtorgu (sowieckiej formy organizacji handlowej) Sowieci rekrutują w Stanach Zjednoczonych 6 tysięcy wyspecjalizowanych robotników do pracy w Rosji sowieckiej.

## Niemcy wznawiają legendę

#### BELGIJSKICH FRANC-TIREURÓW

BRUKSELA. PAT. — Sprawa belgijskich franc-tireurów znów wróciła na szpalisy. Franc-tireurzy, będący legendą niemiecką dla wytłumaczenia okrutnych mordów, dokonanych przez żołdaków pruskich w czasie wojny światowej, stają się znów kłopotliwym problemem niemieckim. Przed niedawnym czasem historyk niemiecki Oswald opublikował książkę o istnieniu organizacji cywilnych t. zw. franc-tireurów, którzy z ukrycia strzelali mieli do żołnierzy niemieckich, względnie dobił rannych. Rzucił on między innymi wyzwanie, że gotów jest stanąć do dyspozycji naukowców z uczonymi belgijskimi dla udowodnienia tego i wykazania, że mordercy, dokonywane przez żołnierzy niemieckich, były u sprawiedliwe, bowiem szły tylko w kierunku utrzymania posłuszeństwa na terenach okupowanych.

Wyzwanie to podjął natychmiast znany historyk belgijski prof. Mayence, proponując, jako miejsce rozprawy Louvain, które najbardziej uciarięło w czasie wojny. Na to prof. Oswald odpowiedział, że nie zgadza się na podjęcie dysputy w Belgii, proponując natomiast Hage.

To wykreślenie się wywołało w Belgii

oburzenie i jest jednym więcej dowodem

nieprawdziwości legendy o franc-tireurach,

będącej jedynym usprawiedliwieniem do-

konywanych w czasie wojny przez Niemców

morderstw. Jak wiadomo, król Albert zwracał się już kilkakrotnie do rządu niemieckiego o przekazanie tej sprawy Trybunałowi

Haskiemu, lecz bezskutecznie.

## Wycieczka angielska w Poznaniu

POZNAN. PAT. — Wczoraj wieczorem gielskie w Poznaniu. Wycieczka liczy 26 osób. Dziś zwiedzać będą goście zabyci fesorów uniwersytetów i szkół średnich z Anglii, zaproszona przez T-wo Polsko-An-

## Stan oświaty w Z. S. S. R.

W tych dniach upłynął rok od czasu, kiedy wydany został dekret o zaprowadzeniu powszechnego obowiązku szkolnego w ZSSR. O znaczeniu tego zarządzenia rozpisyją się w prasie sowieckiej Maksym Gorkij, Kalinin, komisarz oświaty Bubnow i in.

Dekret ten zaprowadzał z początkiem roku szkolnego 1930 — 31 powszechny obowiązek szkolny dla dzieci w wieku 8, 9 i 10 lat a to najmniej na przeciąg czterech lat. Na mocy tego dekretu przyjmowane miały być do szkół elementarnych dzieci w powyższym wieku. W okręgach przemysłowych, zaprowadzone 7-letni obowiązek uczęszczania do szkoły. To samo odnosiło się do miast i gmin robotniczych.

Jak wynika z danych statystycznych komisarjatu oświaty, plan ten wykonano w RSFSR w 97,1% w innych republikach związkowych w 87,9%.

W szkołach elementarnych pobierało naukę w roku 1930 — 31 15,540,539 dzieci. Równocześnie — jak zaznacza komisarz oświaty Bubnow, przeprowadzono reformę szkolnictwa w ZSSR na zasadach politecznych. Oprócz tego utworzono szkoły, ściśle związane z przedsiębiorstwami przemysłowymi, lub rolniczymi.

W szkołach elementarnych nauca się w językach poszczególnych narodów. Ludowy komisarz oświaty na Ukrainie N. Skrypnik, w swym referacie oznajmia, że ludność rosyjska wysyła do szkół 98% dzieci, polska 96,9% żydowska 99,3% bułgarska 29,3, grecka 96% dzieci.

Liczba nauczycieli poszczególnych narodowości w ZSSR wzrosła w r. 1930 — 31 o 90.000. Ciekawym jest, że w ZSSR nauka w szkołach powszechnych odbywa się w 70 różnych językach.

## Gimnazjum koedukacyjne dla dorosłych im. ks. PIOTRA SKARGI

WILNO, ulica Mickiewicza 22 (lokal gimnazjum E. Dziecielskiej). Przyjmuje kandydatów od lat 18-tych do klas od 4-8-jej włącznie. Typ uczelni humanistycznej z oddziałem matematyczno-przyrodniczym. Język niemiecki lub francuski. Wykłady odbywać się będą od godz. 16.30 do 21. Kancelaria Gimnazjum czynna: we wtorek, czwartki i soboty w g. 17-19. Rok szkolny rozpocznie się dniami 2 września 1931 roku.

wiele czasu zajmuje mu korespondencja. Utrzymuje on bowiem stale kontakt z ludźmi, żyjącymi w Rosji, w Chinach, Europie i Ameryce. Zwolennicy Trockiego rozproszeni po całym świecie, otrzymują od swego wodza rozkazy i wskazówki. Pomimo najciślej kontroli, Trocki drogą nielegalną korespondencję ze swymi zwolennikami w Rosji i przesyła im listy, które następnie w wielkiej ilości kolportowane są pomiędzy ludem.

W swych pracach historycznych Trocki obejmuje całą przeszłość. Jego

praca konspiracyjna ma położyć fundamenty pod nową przyszłość. Tymczasem Trocki pielęgnuje swe zdrowie, łowi ryby i wioście...

W ostatnim czasie Trocki stara się uzyskać pozwolenie na przesiedlenie się do Hiszpanji. Według jego słów, klimat azjatycki wywołuje u niego nowe ataki malarji, a również dla jego córki klimat ten jest odpowiedni. Pomimo, że prośba jego o pozwolenie na pobyt w Hiszpanji została odrzucona już dawno, Trocki nadal pertraktuje w tej sprawie i ma nadzieję, że rząd

## W WIRZE STOLICY

#### O PENSJĘ AKTORA

Zarząd ZASP-u i dyrektorzy kłócą się w dalszym ciągu. Artystcy chcą, by im płacono o krągły rok, dyrektorzy nie chcą. Dyskusja utknęła na martwym punkcie, na poniedziałek zwołano walny zjazd aktorów — co ten wieć może uchwali? Strejk generalny? Teatr to nie elektrownia, czy piekarnia — jego nieczynność zmartwi conajwyżej bileterów i szatni.

Oczywiście, niebezpiecznie jest pisać o aktorach. Strasznie pewny siebie naród. Odnegdaj napomknąłem twóźliwie, że do brzozy było, gdyby obsada teatru zmieniała się co pewien czas — nawet najwspanialszy nos, ale zawsze ten sam, sprzykrzy się wkońcu. No i otrzymałem zaraz od pewnej nieznanej mi całkiem wileńskiej aktorki ostry list, w którym tonem ekonomów do parobka klarowała mi, że jestem gamoniem, na niczem się nie znam i wogóle nie powinienem głosu zabierać, bo — piszę za pieniądze! Zdaje się, że najgorsza artystka — nawet ta, co mnie swem niegrzecznym piórem zaszczyliła, — bierze pieniądze, co to więc za zarzut?

Nie wymieniam przez kurtuazję nazwiska tej artystki, ale jeśli względem dyrektorów ma takie formy co i względem nieznanymy skrobków, to — święci ludzie, że ją angażują.

Brat owej artystki niedawno wyruszył z Warszawy na własnym motocyklu na raid po Europie. Zamierza przez miesiąc odwiedzić jaknajwiększą ilość kilometrów, by zdobyć nagrodę Touring Klubu. Jest on również aktorem — widocznie nie powodzi mu się najgorzej, skoro może sobie pozwolić na taki wyzycz. W każdym razie zuch z tego Niewińskiego — żyjęc mu 10 tysięcy klm.

Wczoraj spotkałem na Nowym Świecie Ostęwę idącego z córką pod pachę. Przetrabaniłem się za nim krok w krok aż do Jerozolimskich. Co drugi człowiek mu się kłaniał, jakie uśmiechy przyjaźne, jaka radość i serdeczność. A iluż ludzi wybaśszało nań oczy, ogładało się za nim — Osterwa jest naprawdę znany, ma tysiące przyjaciół.

I przecie nie w jednej Warszawie — ot teraz obiecał z Redutą 109 mni, pewnie w każdym ma tyłuż wielbiceli, co w stolicy. Ta popularność, to wzięcie i poniekać stanie na świeczniku też jest coś warte. Aktor, to nie szary urzędniczyna z Izby Skarbowej, czy policjant z komisariatu. Ma on swoją porcję sławy, blasku, może się wybić, wygrzebać na szczyty. Urzędnik ma nudną pracę, beznadziejność powolnego awansu, nikt go nie zna, nikt — chyba, że mu przez okienko wymyśla, nim się nie interesuje. Regularna pensja i emerytura, to jedyny plusy tego monotonnego życia.

Aktor musi być ryzykantem. Uda się — wygraliśmy na ja Jaracza, będzie brał 500 zł. za wieczór, nie — i tak te emocje, przebiegły powodzenia, oklaski uprzyjemniają mu życie. Mieć to i zarazem awantaże urzędnika — czy słusne? Kto chce mieć być za-pewniony, regularne dochodziki — niech idzie na skrybę do magistratu czy na strażaka. Aktor musi być opłacany zależnie od swego talentu, od sytuacji, w jakiej jest jego teatr — to nie wyrobnik, nie drzemala z Kasy Chorych, co bez względu na korzyści, jakie oddaje, na krach swej instytucji, inkasuje co pierwszego swe parset zł. Możliwość pięknej kariery, aureola sławy — za to się płaci!

## KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!

republicański będzie ustepliw. Wielkie nadzieje pokłada w protekcji i przychylności Zamory.

Angielskie wychowawczynie, spacerujące z dziećmi po brzegu morza Mamara, często spotykają człowieka bosego, w zabrudzonych białych spodniach, w szeroko rozwartej koszuli, powiewa chustką na złotowłose dzieci. Myślą, że to jest jeden z nich tak powszedni, ale nie wiedzą o tem, że jest to Trocki, rewolucjonista, przywódca i banita.

spodziewać. Wszystko jedno. Bywajcie zdrowi. Do widzenia. Kiedyś, gdzieś się spotkamy.

Pociąg rusza wolno. Migają się tylko stalowe okucia tunelu. W myśli widzę każdą ulicę, każdy róg, każdy dom, pod którym musimy przejeżdżać. „Przed oczyma mojej duszy...” — Tylko tak już moge New York oglądać...

Wyjeżdżamy nareszcie na otwartą przestrzeń. Pociąg pędzi z hukiem i traskiem. Mijamy inne pociągi, krzyżują się koleje, przelatujemy koło ogromnych stacji podmiejskich, tawarowych. W dali migają światła. Na niebie zatacza białe kręgi jakiś phare nowojorski. Za nami unoszą się ogromne na luna: to New York się w niebie przegląda. Jakis tytaniczny poszum, ni by grzmot podziemny wulkanu, powoli wdał zamiera.

Wjeżdżamy nad Hudson. Kolej widzę się w serpentynach nad jego leśnym, przepięknym wybrzeżem. Światła pociągów odbijają się w jego spokojnej toni. W oddali majaczy się drugie wybrzeże, za wielką taflą senną wodnej przestrzeni. Luna zamiera na horyzoncie.

Zapada noc, ciepła, wonna, pogodna, czerwona noc. Adieu, New York...

w.z.





Tęcza — Nr. 34. J. Gutsche w art. wstępnym p. t. „Uśmiech” wzywa do „wytwarzania atmosfery pogody, choćby warun ki gospodarcze — społeczne usposabiali jak najgorzej”. O wykształceniu zawodowym rolnika mówi inż. K. Tembler. O swej wizycie w zakładach Forda informuje M. Swi narski. St. Szuman mówi o twórczości Xa- wera Dunikowskiego. W. Ch. daje wzmiankę p. t. „Pierwsi w Polsce uniwer- syteccy dyplomowani artyści malarze”.

Kronika. Recenzje. Humor. Dodatek po- wieściowy.

Świat — Nr. 34. Na okładce — sports- menka w momencie rzucenia dyskiem: w- dok odradzający. Józef Weyssenhoff mówi o Boguszówce na Podolu. J. Rawicz opowia- da o podróży na „Polonji”. W. Grubiński nawraca Marcyś, niedoszła komunistka... Poza tem — wiele ciekawych doniesień.

Światowid — Nr. 34. Na okładce — re- publikańska miss-Hiszpania, odznaczająca się nieumiarowanym kształtem i bardzo umiarkowanym, bo kapielowym, strojem. Treść: Tragedia w teatrze „Ananas”, Rocceller z prawnikami, ruch wolnościowy w Filipinach, bardzo ciekawe zestawie- nie obrazków z nad morza w r. 1919 oraz bieżących, tragiczny zgon J. Mortkowicza, IV wycieczka tatrzańska, odpust w Kałwarji Zbrzydowskiej i t. d.

## KRONIKA

**— Rada Miejska.** Pierwsze, po ferjach posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w połowie września, najprawdopodobniej w dniu 17. Porządek dzienny jest obecnie usta- lany.

**— Elektrownia nie będzie rozbudowy- wana.** Braku funduszy Magistrat musiał zrezygnować z zamiaru rozbudowy elek- trowni i zwiększenia jej wydajności.

**— Członkowie komisji szacunkowych i odwoławczych.** Wobec upływu kadencji dla członków komisji szacunkowych i odwoła- wych, działających przy Izbie Skarbowej, organizacje handl.-przemysłowe otrzymały powiadomienie o przysłaniu do władz skar- bowych wykazu kandydatów na rok 1932, którzyby zasiadali w tych komisjach.

**UNIwersytecka**  
**— Wydział Matematyczno-Przyrodniczy.** Dyrekcja Studium Rolniczego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, podaje do wiadomości, że przy przyjmowaniu na Studium Rolnicze w roku akademickim 1931 — 32 — pierwszeństwo będą mieli kandydaci, posia- dający zaświadczenie z odbytej praktyki rolnej.

**Szkolna**  
**— Państwowa Średnia Szkoła Przemysłowo-Handlowa im. Emmy Dmochowskiej.** Egzamina wstępne rozpoczyna się 31-go sierpnia o godz. 8-ej rano.

**— Biblioteka Resursy Rzemieślniczej** roz- poczęła swą działalność i będzie czynna co- dziennie od godz. 18 do 20, w niedziele i święta od 12 do 13.

Tamże można się zapisywać do sekcji śpiewaczej i nowoorganizującej się sekcji dramatycznej.

**RÓŻNE**  
**— Podziękowanie.** Zarząd Resursy Rze- mieślniczej składa tą drogą serdeczne podzi- kowanie za pomoc finansową przy organi- zacji Resursy: Bankowi Rzemieślników i Kupców Polskich, Cechowi Krawców, Ce- chowi Rzeźników i Wędliniarzy, oraz wie- czerzowi p. Michalowi Zykiewiczowi. Również za darowane przedmioty p. W. Molodeckiemu i W. Jankowskemu, a za de- korację sali p. Moczułowski, za darowane zaś do biblioteki książki p. Mikulskiemu. Lista ofiarodawców nie jest zamknięta. Książki do biblioteki, oraz inne przedmioty Sekretariat Resursy przyjmuje w dalszym ciągu.

**— Strajk w tartaku Szejniuka.** Na tle ekonomicznym wybuchł strajk robotników zatrudnionych w tartaku Szejniuka.

**CO GRAJA W KINACH?**  
Casino: Zaginiony sterowiec.  
Hollywood: Chata wujka Toma.  
Stylowy: Wieczny płomień.  
Helios: Arab.

**SPORTOWA**  
**— Sprostowanie.** Komisja sędziów ska zawodów pływackich „Wpław przez Wilno” podaje do wiadomości, że p. Cze- czoł Stanisław z W.K.S.-u „Pogon” w za- wodach tych zajął 5-te miejsce.

**TEATR I MUZYKA**  
**— Dzisiejsza premiera w Teatrze „Lut- nia”.** Dziś, o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się premiera arcyciekawej, pełnej humoru i głębszego znaczenia komedii S. Maughama: „Mam prawo odejść” w reżyserji dyr. Zel- werowicza, który rolę Charlie Battle’a za- licyzować może do największych swych kreacji aktorskich.

Sztuką tą Teatry wileńskie pod dyr. A. Zelwerowicza zamykają dwudniowy okres swej

We środę dn. 26-go sierpnia o godz. 8-ej rano odbędzie się Msza Św. żałobna w Kościele św. Kazimierza w Wilnie za duszę S. J. P.

**Majora Pilota Boleśława Narkowicza**

zmarłego w Zakopanem dnia 20 maja 1931 r.

O czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół  
**ŻONA I RODZINA.**

## Rzadkie wykopalisko

Obok cmentarza żydowskiego w epoki kamiennej. Grodnie, robotnicy, zatrudnieni przy Archeologiczny ten zabytek przekła robotach ziemnych, wykopali topór, zano do Muzeum. jak się okazało, pochodzący z czasów

## Zazdrość pchnęła żołnierza do zbrodni

**SZEREGOWIEC 85 P.P. STRZELA NA UL. MAJOWEJ DO NARZECZO- NEJ I JEJ TOWARZYSZA, NASTĘPNIE SAM USILUJE POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA**

Na innym miejscu podajemy opis krwa- wej tragedji, jaka rozegrała się w ub. nie- dziele w kawiarence przy ul. Mickiewicz- kiej, której finałem była śmierć młodej przystoi- nej dziewczyny, dużo obiecującej sobie od- tycia, i jej towarzysza — owładniętego bez- przytomną miłością do kobiety, dla której rzucił żonę i dzieci i niewahającego się zabić

ukochaną gdy ta chce go porzucić.

Było to w niedzielę wieczorem, a już w kilkanaście godzin potem, bo wczoraj, w go- dzinach popołudniowych identyczne powody włożyły morderczą broń w rękę żołnierza, usiłującego w ten sposób zlikwidować swe porachunki z kobietą, lekceważącą jego uc- zucia.

Ulicą Majową przechodziła w towarzy- stwie pocztowca Jana Komara (zaul. Śnie- gowej 2-a), 19-letnia krawcowa Wiktorja Adamowiczowa (Majowa 65), gdy nagle z bocznej ulicy wybiegł żołnierz 85 p.p. Wła- dysław Ruszczyński i zbliżając się do Ko- mara, poprosił go o ogień do papierosa.

W momencie gdy Komara podawał za- palkę, Ruszczyński błyskawicznym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer i oddał do niego strzał, a następnie skierował broń do przerażonej Adamowiczowej. Dziewczyna poczęła uciekać w stronę domu, lecz Ru- szczyński dogonił ją kilku susami i strzelił z tyłu, powodując ciężki postrzał nasady głowy.

Zbrodniarz, widząc swe ofiary, leżące na ziemi w potokach krwi, bez namysłu przyłożył rewolwer do swej głowy i po- ciągnął za cyngiel.

Kula trafiła go w okolicę skroni i ranny Ruszczyński z jękiem usunął się na ziemię tuż przy dającej słabe znaki życia Adamowiczowej.

Strzały i krzyki zaalarmowały okolicz- nych mieszkańców, którzy widząc co się stało, powiadomili policję, a następnie le- karza. Adamowiczowa i Komara przewie- ziono do szpitala żydowskiego, gdzie zo- stano poddani operacji wyjęcia kul. Rów- nież Ruszczyńskiego przetransportowano do szpitala wojskowego.

Ruszczyński asystował kiedyś Adamowi

czwórnemu i miał co do niej poważne zamiary. Wszystko się jednak rozchwiało z chwi- łą gdy poszedł do wojska. Dziewczyna sta- le widziała z Komarą, a o swym b. na- rzeczonym słyszeć nawet nie chciała. To były powody, które pchnęły zawiedzionego w swych nadziejach Ruszczyńskiego na drogę zbrodni.

## Z SĄDÓW

**STRZAŁY DO KOMENDANTA POLICJI W TURGIELACH**

W dniu 12 stycznia r. b. na posterunek policji w Turgielach zgłosił się mieszka- niec Rudomina J. Krzemieniec, który w chwi- li gdy wszedł do gabinetu komendanta po- sterunku st. przed. Czyżykowskiego oddał do niego kilka strzałów, które na szczęście chybiły.

Dochodzenie stwierdziło, że nie był to uplanowany zamach lecz szaleńczy wy- bryk Krzemienca, będącego w tym czasie w sta- nie granicznym z obłędem, a to z powodu że w drodze do Rudomina został napadnię- ty przez bandytów i tak się wystraszył, że w chwili gdy przybył na posterunek policji pod wpływem chwilowego zamroczenia po- czął strzelać, sądząc, jak potem tłumaczył, że ma przed sobą bandytów.

Krzemieniec stawał za to wczoraj przed Sądem Okręgowym i został skazany na 6 miesięcy więzienia.

**BARANOWICZE**

— Nieostrożny strzał po- chorążego. We wsi Tartaki, gm. Nowomyśkiej pod Baranowiczami wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią krótką, kapral podchor. Stanisław Zabawkowski spowodował wystrzał, raniąc ciężko w brzuch kano- niera Piotra Wecko, którego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Brze- ściu. n/B.

— Wilki. Koło Olkienia wilk rzucił się na stado owiec i uduł 7 sztuk.

# Ostateczne wyjaśnienie sprawy podziemi kaplicy św. Kazimierza w Bazylice wileńskiej

KOMUNIKAT KOMISJI HISTORYCZNO - ARTYSTYCZNEJ KOMITETU

Komisja historyczno - artystyczna Komitetu Ratowania Bazyliki Wileń- skiej w dniu 24 sierpnia r. b. zebrała się w kaplicy św. Kazimierza, w skła- dzie: prof. dr. M. Morelowski, zastę- pa przewodniczącego, ks. prałat Sawi- cki, rektor Bazyliki, prof. J. Kłos, ar- chitekt, kierownik robót restauracyj- nych, p. J. Hoppen, sekretarz Komisji, p. L. Uziebto, p. M. Brensztejn, oraz członkowie Komisji Technicznej Ko- mitetu: p.p. J. Borowski, architekt i S. Narębski, architekt, w celu zapoznania się ze stanem bieżącym robót.

Kierownik robót, prof. J. Kłos, zre- ferował szczegółowo rezultat prac do- tychczasowych. Po zdziwieniu posadzi- mamurowej i usunięciu znajdującego się pod nią gruzu, przekonano się, że pod kaplicą św. Kazimierza nie było nigdy podziemi sklepionych. Podca- surowanie fundamentów kaplicy za- projektowano sklepienia krzyżowe, czego śladem są kuki tarczowe, wyko- nane po trzy w każdej ze ścian, oraz okienka, doprowadzające światło zze- wnątrz, lecz wkrótce zaniechano wi- docznie tego zamiaru, najprawdopo- dobniej wskutek pojawienia się wody gruntowej powyżej podszewy funda-

RATOWANIA BAZYLIKI

rowanie to Komisja postanowiła ro- zebrać ostrożnie, przypuszczając, iż może znajdzie się w nim urna z ser- cem Władysława IV.

Przewodniczący Komisji wyraził gorące podziękowanie ks. prałatowi A. Sawickiemu, Rektorowi Bazyliki, o- raz prof. J. Kłowski, kierownikowi ro- bót, za pieczołowitość okazaną w spra- wie o znaczeniu tak doniosłym, poczem Komisja zaaprobała program robót najbliższych i uznała za konieczne ro- zebranie podmurowania podłotarczowe- go. Stwierdzono również, że dotych- czasowe badanie historyczno - archi- walne zbiegają się zupełnie z rezulta- tami dokonanych prac, albowiem przy poszukiwaniu o przeniesieniu zwłok kró- lewskich do kaplicy św. Kazimierza polegają tylko na domysłach.

Co się tyczy kości, o których by- ły wzmianki w prasie z dnia 14 b. m., to okazało się, że były one znalezione nazewnątr b. kaplicy Włodkowicz- skiej, pomieszane z kośćmi zwierzęci- mi, w obrębie murów kaplicy św. Ka- zimierza, i sam fakt znalezienia ich łącznie z kośćmi zwierzęcymi, w gru- dzie, oraz brak śladów trumien, wska- zuje, że mowy tu być nie może o zna-

## Sprawa kontynuowania robót miejskich

CO WSKOŃCZAŁ P. WOJEWODA W WARSZAWIE?

Jak się dowiadujemy, p. Wojewo- da Wileński Beczkowicz w czasie o- statniego swego pobytu służbowego w Warszawie interweniował między innymi również w sprawie kredytów dla m. Wilna na dalsze prowadzenie przerwanych z powodu braku fundu- szów miejskich robót kanalizacyjno- wodociagowych. Po konferencji w tym przedmiocie w Ministerstwie Skarbu i w Banku Gospodarstwa Krajowego uzyskał p. Wojewoda zapewnienie u- dzielania przez Bank Gospodarstwa Krajowego miastu Wilno kredytu, któ- rego jednakże wysokości i ścisłego czasu narazie nie określono, chociaż rzecz zrozumiała, że termin ten nie może być odległy. Magistrat m. Wilna bę- dzie wówczas w możności wznowić roboty, obecnie z braku funduszy przerwane.

Od p. Ministra Pracy i Opieki Spo- łecznej uzyskał p. Wojewoda zapew- nienie, że kredyt na zasiłki dla bezro- botnych ulegnie zwiększeniu w miarę wzrostu wpływów budżetowych.

Pan Minister Robót Publicznych przyrzekł przełanie znaczniejszych sum z Funduszu Drogowego dla m. Wilna oraz województwa wileńskiego. Osta- teczna decyzja w tej mierze zapadnie podczas pobytu w Wilnie p. Ministra Robót Publicznych Neugebauera, któ- ry przybędzie tu w dniach najbliż- szych.

Pan Wojewoda odbył w sprawach Wileńskich konferencję z p. Pre- mjerem, który ze swej strony przy- rzekł poprzeć słuszne potrzeby nasze- go województwa.

**DELEGACJA BEZROBOTNYCH U P. WOJEWODY**  
Powrót p. wojewody Beczkowicza z Warszawy był z niecierpliwością oczeki- wany przez robotników, którzy do soboty pra- cowali na robotach miejskich na Zygmun- towskiej, Lotockiej i za ul. św. Michałskich. Wczoraj rano z chwilą rozpoczęcia urzęd- owania do p. wojewody zgłosiła się delega- cja wysłana przez zainteresowanych ro- botników, by poinformować się o wynikach podróży p. wojewody w sprawie kredytów

**PRACUJĄ MIMO WYMÓWIENIA**

Od wczoraj roboty kanału wodociago- we w mieście zostały przerwane przez Ma- gistrat, lecz mimo to zatrudnieni dotych- czas przy tych robotach bezrobotni gremja- nie stawili się do pracy i odbyli całą dniów-

**KONFERENCJA Z PRZEJ DENTEM FOLEJEWSKIM**

Wczoraj prezydent Folewski był prze- jęty przez wojewodę Beczkowicza w sprawie pożyczki dla Wilna i wyników podróży p.

**MORD NA UL. MICKIEWICZA**

**NIESZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ POWODEM ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA**

W niedzielę wieczorem w kawiarni Kaca przy ul. Mickiewicza 30, pozostający od kil- ku dni bez zajęcia b. pracownik „Spółdziel- ni” Spirydowicz (Kalwajska 5) zastrze- lił swą przyjaciółkę Marię Dejnariowicz, pa- rowniczkę zakładu fryzjerskiego „Walde- mar”, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Strzały rozlegające się w gabinecie usły- szą kielnerka i właścicieli, którzy wybiegli natychmiast na ulicę i poczęli alarmować przechodniów.

Ody po chwili otwarto drzwi od separa- ki. Dejnariowiczowa leżała na otomianie z- przetrzeconą czaszką, tuż zaś koło niej wy- dawła ostatnie tchnienie Spirydowicz, któ- ry, jak okazało się strzelił sobie w bro- dzie, tak, że kula wyszła z tyłu głowy. Obok niego leżał rewolwer i napoczęty list do żony z prośbą o przebaczenie, pisany jak widać już po zabiciu Dejnariowiczowej, co po- twierdza ta okoliczność, że między jednym a drugim strzałem było parominutowa przerwa, że ją i siebie zabije.

Jak się okazuje, tragicznie zmarłych łą- czyły bardzo bliskie stosunki, co też i spo- wodowało, że Spirydowicz porzucił żonę i miał ostatnio zamiar wraz z Dejnariowiczową wyjechać z Wilna, tembardziej, że stracił tu pracę. Dziewczyna oparła się jednak temu, a nawet zapowiedziała, że zerwie z nim, bowiem uważa, że źle postąpiła, pu- wodując rozjęście się Spirydowicza z żo- ną, która z tego powodu znalazła się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Decydująca rozmowa odbyła się właśnie w ustroym gabinecie Kaca i tragicznej jej finał dowodzi, że Dejnariowiczowa nie chciała zmienić swego postanowienia, mimo że już poprzednio Spirydowicz zapowia- dał, że ją i siebie zabije.

## Zuchwała ucieczka więźnia z pod eskorty policyjnej

STRZAŁY I POŚCIG NA UL. ŁUKISKIEJ

Po wyroku skazującym na 3 lata wię- zienia za kradzież, pod eskortą policjanta wracał do więzienia złodziej A. Matukiewicz. Przy zbiegu ul. Łukiskiej i Wieżennej wię- zień wykonal nagle skok w bok i co sil w nogach poczęł uciekać w kierunku publi- ckich składów opawych.

Strzały ścigającego posterunkowego za- alarmowały dwóch innych policjantów, wra- cających w tym czasie z więzienia, którzy przyłączyli się do pościgu i strzelali mi- niowymi. Wówczas post. Siemaszko w obro- nie własnej użył broni białej, zadając na- pastnikowi bagnetem cios w okolicę serca. Zamara przed przybyciem lekarza po- goto- wia ratunkowego zmarł. Złwoki zabezpie- czono do decyzji władz prokuratorskich.

**Śmierć z ręki policjanta**

PONIÓSŁ ZUCHWAŁY NAPASTNIK.

W ubiegłą niedzielę o godz. 18 min. 30 p. policjanta, chcący go za gardło i usiłował na ul. Nowogrodzkiej, zauważył podejrze- ną osobnika, którego usiłował zatrzymać. Uciekającym okazał się Zamara Witold (Tu- melowa 28), złodziej i awanturnik, karany sądownie. Gdy post. Siemaszko chciał za-

Poszukiwani NAUCZYCIELE

jez. polskiego, historii, geografii przy- rod, fizyki, matematyki dla zajęć wie- czorowych. Zgłosić się do gimn. S. Kluczkowej. Biskupia 4-5.

## Ile kosztuje nas kry- zys światowy?

Oto temat dociekają sensacyjnej publi- kacji prof. Woytyńskiego, naturalizowanego w Niemczech uczonego rosyjskiego, jedne- go z najwybitniejszych przedstawicieli sta- tystyki współczesnej.

Autor w zarysie przedstawia historję roz- wój obecnego kryzysu. Z początkiem roku 1929 zaznaczyło się napięcie sytuacji gospo- darczej w Niemczech, Polsce, Finlandji, Australji i Brazylii. W drugiej połowie tego roku nastąpił zwrot w Stanach Zjedno- czonych, Argentynie, Kanadzie i Italji. — Złotej zaznacza się pogorszenie sytuacji w Wielkiej Brytanji, Czechosłowacji, Belgji, Austrii, Japonji i Południowej Ameryce.

Z początkiem roku 1930 kryzys objął również Szwajcarię i Holandję. Wprawdzie pozostały jeszcze wyspy wysokiej konju- ktury, jak Francja i Skandynawja, lecz de- presja gospodarcza w czasie tym osiągała rozmiary kryzysu światowego. Mate- rialne straty, spowodowane kryzysem, obli- czył się dać dla kraju przemysłowego według rozmiarów spadku rolniczego, nato- miast miernikiem strat jest rozmiar zmnie- szanego wpływu, osiąganego z wywozu.

W okresie 15 miesięcy, od października 1929 roku do grudnia 1930, spadek produk- cji przemysłowej wyniósł w Niemczech 18 proc., w St. Zjednoczonych — 20 proc., Włoszech — 22 proc., Francji — 24 proc., w Ameryce — 8,5 miliardów dolarów. W następstwie spadku produkcji prze- mysłowej, wspomniane trzy mocarstwa przemysłowe z końcem 1931 roku poniosły straty na sumę około 26 miliardów dola- rów.

O wiele wyższe będą natomiast straty w roku bieżącym. Już w kwietniu rb. instytut badania kon- junktur publikował następujące zestawienie spadku produkcji przemysłowej w rozma- itych państwach: Niemcy — 32 proc., Pol- ska — 32 proc., Kanada — 30 proc., St. Zjednoczone — 29 proc., W. Brytania — 26 proc., Finlandja — 23 proc., Szwecja — 21 proc., Francja — 9 proc. Jeśli stawki te odnieść będzie można do całego roku — to 1931 przyniesie spadek dochodu naro- dowego w Niemczech o 3,8, w Anglji — 2,4, w Ameryce o 8,5 miliardów dolarów.

W następstwie spadku produkcji prze- mysłowej, wspomniane trzy mocarstwa przemysłowe z końcem 1931 roku poniosły straty na sumę około 26 miliardów dola- rów.

W porównaniu z temi astronomicznemi cyframi straty innych państw nie zawa- za na szali, aczkolwiek i w odniesieniu do nich wchodzi w rachubę miliardy. Straty wszy- stkich państw, wchodzących w orbitę euro- pejsko-amerykańskiej cywilizacji, wyniosą prawdopodobnie do końca 1931 roku około 36 miliardów dolarów.

Sumy te rozłożyć należy na poszczegól- ne warstwy ludności w formie strat zarob- ków u bezrobotnych, redukcji plac u pra- cobiorców zatrudnionych, spadku dochodów samodzielnych producentów, zmniejszenia dividend kapitalistów i t. d.

36 miliardów dolarów, to więcej, jak trzykroć rozporządzalnych zasobów złota naszej planety, więcej jak półkrotność o-

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



